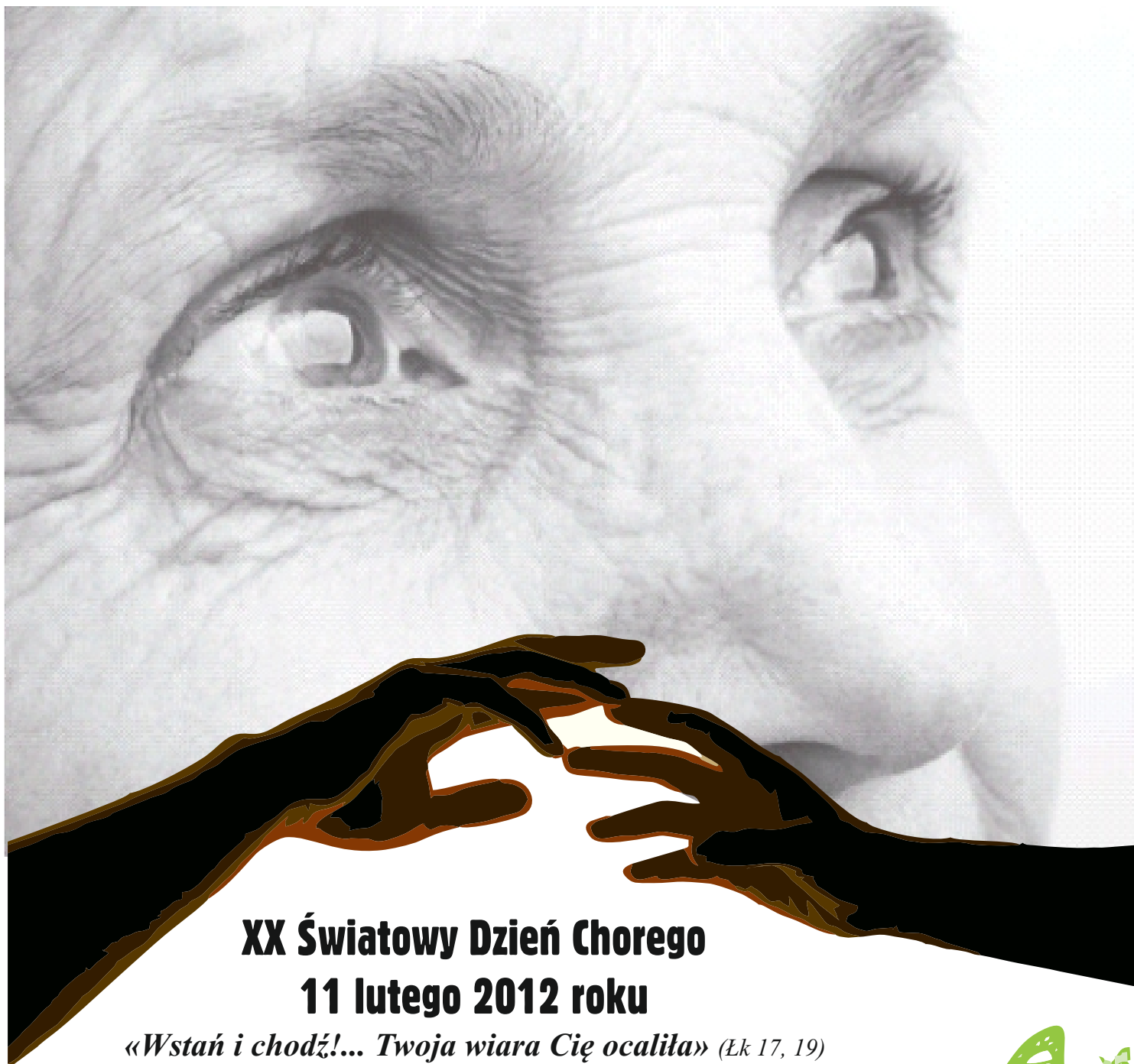




wywiad z chorymi z Hospicjum Palium

# PARAFIALNA W RODZINACH

miesięcznik parafii pw. Matki Bożej Królowej Rodzin w Borówcu



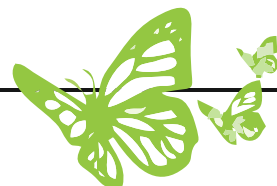
**XX Światowy Dzień Chorego**  
**11 lutego 2012 roku**

*«Wstań i chodź!... Twoja wiara Cię ocaliła» (Łk 17, 19)*



KRS: 00000 31654

MOTYLE DLA HOSPICJUM



Polskie Towarzystwo Opieki Paliatywnej Oddział w Poznaniu - PTOP  
Liczy się każdy, nawet najdrobniejszy datek!



# Każdy dzień jest darem

Obecna sytuacja i toczące się dyskusje na temat leczenia, szpitali, badań, z pewnością nie przyniosą zdrowia ludziom chorym. A jeśli dotyczą one ludzi chorych na chorobę nowotworową, zboleiałych, cierpiących - często przez wiele lat... Pochylmy się nad nimi - jest ku temu szczególna okazja właśnie w tym miesiącu. 11 lutego obchodzimy Światowy Dzień Chorego.

Posłuchajmy o czym chcą powiedzieć nam w tej chwili bardzo chorzy ludzie.

Główne obchody Światowego Dnia Chorego po raz pierwszy odbyły się w 1993 roku w Lourdes we Francji. Udział w nich wziął papież Jan Paweł II, który w 1992 roku ten dzień ustanowił w rocznicę objawień fatimskich i w rocznicę zamachu na Jego życie. Z 11 lutym wiąże się też ogłoszony w 1984 roku pierwszy w dziejach Kościoła List Apostolski Jana Pawła II „Salvifici Doloris”, poświęcony wartości ludzkiego cierpienia, którego wymownym dowodem było Jego własne cierpienie.

Pomocą cierpiącym w ich życiu i uzdrowieniom chorych towarzyszą takie sakramenty jak: spowiedź, namaszczenie olejami świętymi i Komunia Eucharystyczna. Kościół wierzy w ożywiającą obecność Chrystusa zawartą w tych „sakramentach leczących”.

Ojciec Święty Benedykt XVI w tegorocznym Orędziu na Światowy Dzień Chorego, swoje słowo do chorych rozpoczyna refleksją nad spowiedzią. Zauważa, że dzięki temu sakramentowi czas cierpienia, może się przemienić w łaskę.

Jeśli chodzi o namaszczenia chorych, Papież przestrzega, by nie traktować tego sakramentu jako posługi przeznaczonej wyłącznie dla umierających, g d y ż z a j e g o p r z y c z y n ą m o ż n a „doświadczyć...czułości Boga..”, doznać ulgi w cierpieniu i zjednoczyć się z cierpiącym Chrystusem. Apeluje o dowartościowanie sakramentu namaszczenia chorych, który nie powinien być uważany za mniejszy od innych, a którego praktyka ma długą tradycję, sięgającą pierwszych wspólnot chrześcijańskich.

Natomiast dzięki Eucharystii dokonuje się całkowite zjednoczenie z Bogiem. Dlatego jest bardzo ważne, by chorzy i starcy mieli zapewnioną możliwość częstego przyjmowania Komunii, którą wspólnoty kościelne powinny im stworzyć. Podkreśla, że na wzór Chrystusa wierni są wezwani do pochylenia się nad ludzkimi cierpieniami.

W tym roku Światowy Dzień Chorego przypada w sobotę. Tegoroczne obchody XX Światowego Dnia Chorego wzbogaci hasło związane z rozpoczynającym się w październiku Rokiem Wiary, które brzmi: „Wstań i chodź!...Twoja wiara cię uzdrowiła” (Łk17,19).

W naszej parafii p.w. „Matki Bożej Królowej Rodzin” Msza św. w intencji chorych i cierpiących odbędzie się o godz. 18 –tej. Wszyscy obecni na tej Mszy św. otrzymają sakrament namaszczenia olejami świętymi.

Opr. Halina Danieluk

*Jestem Renata.*

*Mam podobno dużą zdolność regeneracji własnych sił i szybko wracam do zdrowia, a moje imię - z łacińskiego - oznacza "odrodzenie".*

*Rzeczywistość wygląda jednak inaczej. 3 lata temu dowiedziałam się jak bardzo jestem chora. Ja - pełna energii kobieta - zostałam strącona w przepaść, w ciemność. Diagnoza. Łzy. Przerazenie. Łysa głowa. Smutne spojrzenie. Wyrok śmierci! Dlaczego zostałam skazana?... Czy mam szansę żyć?.... Lekarz prowadzący powiedział mi:*

*- Pani Renatko - nie jestem Bogiem...*

*Jak sparaliżowana wróciłam do swojego szpitalnego łóżka. Następnego dnia zbudziła mnie cicha rozmowa kobiet, które leżały ze mną w pokoju.*

*- Szkoda, taka młoda kobieta, dwójka dzieci i mąż... Co za tragedia...*

*A ja tak ogromnie pragnę żyć! Walczę. To trudne - bo zostałam taka samotna. Wszyscy nagle zaczęli znikać - moja rodzina, znajomi, sąsiedzi. Przemykali, uciekali, nie potrafili ze mną rozmawiać. Wszyscy zaczęli mieć swoje zajęcia, pilne, nieodwołalne, do natychmiastowego załatwienia. Bali się mnie, bali się ze mną rozmawiać.*

*Z upływem czasu odzyskałam wewnętrzny spokój. Pogodziłam się z Bogiem, błagałam aby mi wybaczył moje chwile zwątpienia, mój bunt, moją złość... Choroba postępuje. Jestem po kilku operacjach, słaba... Ale mam nadzieję... Ona podobno umiera ostatnia...*

\*\*\*

*Pani Ela*

*Jestem osobą, która porusza się sama i mimo swojej ciężkiej choroby funkcjonuje w miarę dobrze. Mam swoje lepsze i gorsze dni. Opowiem tylko jedno zdarzenie - sprzed kilku dni.*

*Stoję na jednym z poznańskich przystanków autobusowych i zaczynam rozmowę z kobietą (w moim wieku - tak sadzę). Jest miła, pogodna... Jedziemy w tym samym kierunku. Schodzimy na tematy strajku aptekarzy.*

*Mówię jej jaki mam wielki problem z lekami na raka - ile płacę miesięcznie....*

*- Pani jest chora na raka? - pada pytanie.*

*- Tak, od wielu lat - odpowiadam.*

*I nagle, ta kobieta - odsuwa się, z lękiem, z obrzydzeniem wyciera swoją rękę o swój płaszcz...(rękę, którą wcześniej dotknęła mnie). Staje kilka metrów dalej. Odwraca głowę, wypatruje autobusu... Koniec rozmowy...*

Pan Marek

*Wie pani - ja już się nie wyleczę z tej śmiertelnej choroby. Ale pobyt tu - w Hospicjum - pozwolił mi uzyskać pewną równowagę i wrócić do pewnej normalności. Nadal cieszę się życiem - każdym dniem, który jest mi dany od Boga. No i tu jestem ważny dla innych... Np. wczoraj byli u mnie studenci V roku Wydziału Lekarskiego. Zgodziłem się na rozmowę z nimi, bo żeby oni byli dobrymi lekarzami w przyszłości to przecież muszą mieć kontakt z chorym, muszą się na kimś uczyć o różnych przypadkach chorobowych. Ja nie odmawiam, ale czasami ból nie pozwala mi na dłuższą rozmowę. Nawet jak rodzina przychodzi mnie odwiedzić - to za długo nie mogę z nimi rozmawiać. A dziś nikt do mnie nie przyjdzie - wszyscy zajęci, a córkę grypa dopadła.*

*Niech mi pani umyje tę mandarynkę i obierze... i proszę pokroić o tu na talerzu, na malutkie kawałeczki. Zjem sobie później - na podwieczorek, a teraz się chyba zdrzemnę chwilę...*

\*\*\*

Pan Jurek

*Jeszcze w wakacje byłem zdrow jak ryba - razem z żoną byliśmy w Chorwacji... Wróciliśmy opaleni, szczęśliwi... Z dnia na dzień zacząłem się źle czuć. A teraz... ledwo mogę sam chodzić. Nikt nie chce uwierzyć w to co powiedział mi lekarz po pierwszym badaniu. Muszą powtórzyć... Może to pomyłka jakaś?... Wielkim darem jest dzień kiedy nie boli - a boli często, za często... Jak pytam lekarzy - co ze mną będzie? - to odpowiadają, że sporo badań muszą jeszcze zrobić. Na te badania czeka się długo i karetką wożą mnie do różnych szpitali. Potem czekam kilka dni za wynikami... A ja już się nie mogę doczekać kiedy skończą te badania, zapiszą leki i pójdę do domu. Tam też mogę leżeć - zawsze to dom... Każdy woli być w swoim domu... No i żona nie musiałaby dojeżdżać co kilka dni prawie 60 km. Tak się o nią martwię. Ma chore nogi - a teraz przez tą moją chorobę wszystko jest na jej głowie. To ja powinienem opiekować się nią...(tu głos pana Jurka zaczyna drżeć, ja też jestem wzruszona, o nic już nie pytam...) A ja tu leżę i czekam... Widzę, że się zamartwia, czasami popłakuje...*

*Co ze mnie za facet?... Wspaniałą mam żonę. Bardzo się kochamy. Jesteśmy prawie 40 lat po ślubie. Nie takie były nasze plany... To nie tak miało wyglądać... Nie tak... - kończymy naszą rozmowę.*

Uświadamiam sobie, że ilekroć zaczęłam z kimś rozmawiać - tyle razy zostałam wtajemniczona w bardzo osobiste przeżycia każdej z tych osób. Spotykam się i uczę rozmawiać z chorymi o ich potrzebach, pragnieniach, smutku, rozpaczy - jestem wolontariuszką. Wiem, że nie można zostawiać ich samych i skazywać na samotność, izolację. Oni jak nikt inny potrzebują ciepłości, zrozumienia, wsparcia i miłości. Pospieszymy się zatem, aby nie zmarnować żadnego ofiarowanego nam dnia i pamiętajmy, że każdy dzień jest dla nas i naszych chorych darem.

*Wywiady z pacjentami Hospicjum Palium w Poznaniu przeprowadziła Jolanta Czechowicz*

## Polskie tradycje świąteczne

### ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO MATKI BOSKIEJ GROMNICZNEJ

Czterdziestego dnia po Bożym Narodzeniu Kościół obchodzi uroczystość Ofiarowania Pańskiego, zwaną dawniej Świętem Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny. Polska wieś nazwała ją świętem Matki Boskiej Gromnicznej.

Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni jerozolimskiej było ważnym wydarzeniem w życiu Świętej Rodziny. Święty Łukasz Ewangelista opisuje: „Gdy zaś nadszedł dzień poddania ich, zgodnie z Prawem Mojżeszowym, oczyszczeniu, zanieśli Go do Jerozolimy, aby był ofiarowany Panu, według tego, co jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu. Mieli również złożyć ofiarę zgodnie z tym, co jest powiedziane w Prawie Pańskim: parę synogarlic lub dwa gołąbki” (Łk 2, 22-24).

Według Prawa Mojżeszowego każda kobieta przez czterdzieści dni po urodzeniu chłopca, a przez osiemdziesiąt dni po urodzeniu dziewczynki pozostawała nieczysta. Nie wolno jej było dotykać niczego świętego ani wchodzić do świątyni.

Po upływie tego czasu matka musiała przynieść do świątyni jednorocznego baranka. „Jeśli zaś ona jest zbyt uboga, aby przynieść baranka, to przyniesie dwie synogarlice albo dwa młode gołębie, jednego na ofiarę całopalną i jednego na ofiarę przebłagalną za nią i będzie oczyszczona” (Kpł 12,8).

Podstawą tego przepisu była myśl o kontraście między uosobioną, absolutną świętością boga a grzesznym człowiekiem. Grzech pierwszych rodziców sprowadził na ziemię śmierć, zszargał daną ludziom świętość. Odtąd dobro w ludzkim życiu przeplata się ze złem, już od narodzin ale pragnącym świętości Bóg zezwolił na oczyszczenie.

Matka Boska nie musiała poddawać się tym przepisom, bo narodziła się bez grzechu pierworodnego, a Syna swego poczęła i urodziła w dziewictwie. Tak chciał Bóg. Pomimo tego dopełniła nakazanego prawem obowiązku: udała się do świątyni i złożyła ofiarę ubogich kobiet: dwa gołąbki. Była posłuszna Prawu; nie chciała wywoływać zgorszenia uchylaniem się od przepisów, ponieważ o jej dziewictwie wiedział tylko święty Józef.

Pamiętkę tego dnia, w którym w jerozolimskiej świątyni starzec Symeon wziął na ręce sześciotygodniowe Dzieciątko, uniósł Je wysoko z największą czcią, poznając w Nim Zbawiciela świata, Kościół obchodził już w IV wieku w kilku terminach, a od połowy V wieku tylko 2 lutego jako Święto Prezentacji Dzieciątka Jezus. W VII wieku pojawia się nazwa Święto Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny.



Tego dnia święci się w kościołach świece. Blask ich promieni rozprasza mrok nocy, ale jest niczym wobec tej jasności, którą przyniósł na świat Chrystus: „Ja jestem światłem dla świata. Kto idzie za Mną, nigdy nie będzie chodził w ciemnościach, lecz będzie miał światło życia” (J 8,12) – powiedział o sobie. Chrystusowe światło wydobyło ludzkość z mroku grzechu i beznadziei, a płomycek świecy poświęconej w Dniu Ofiarowania Pańskiego ma o tym przypominać.

Poświęcone 2 lutego świece, jako widomy znak Bożej jasności, zapalano w trudnych chwilach, kiedy tylko interwencja Opatrzności mogła pomóc; podczas burzy stawiano te świece w oknach – stąd nazwa „gromnice”. Gromnicami żągnięto klęski gradowe, dymem z nich kreślono znak krzyża na drzwiach, piecu, oknach i belkach pułapu jako zapory przeciw nieczystym siłom i nieszczęściom, jakie one ze sobą niosą.

W każdym domu była przynajmniej jedna gromnica. Zapalano ją przy konającym, aby jej światło – promyk miłości Bożej – ogarnęło umierającego w ostatniej ziemskiej chwili, ulżyło w cierpieniu i poprowadziło wprost do wiekuistej Światłości. Dzisiaj, w wielu domach, przechowywane są, obok gromnicy, świece od chrztu dzieci, a niekiedy i rodziców.

Stare obrazki przedstawiały Matkę Boską owianą śnieżną nawałnicą, gestem pełnym troski osłaniającą płomień gromnicy. W dali z jednej strony widniały przysypane śniegiem domki, porzucane wśród pagórków, a z drugiej strony stado wilków. Bestie wyły z głodu żądne krwi. Najświętsza Pani stanęła między nimi a wsią i żadne ze strasznych zwierząt nie ośmieliło się przekroczyć granicy blaski niesionego przez Nią światła. Wilki osaczyłyby i pożarły ludzi, tak jak zło osacza ludzkie dusze, ale Najlepsza Matka czuwa nad swoimi dziećmi i otacza je opieką.

„Dawne zdają się te wilcze historie” – opowiada Zofia Kossak w książce „Rok polski. Obyczaj i wiara” – „lecz czy są istotnie tak dawne? Na Śląsku Cieszyńskim, w okresie pierwszej wojny światowej, gazda z przysiółka Witaliusz, opodał Skoczową, pojechał z synem w wigilię Gromnicznej do lasu po drzewo. Zabawili się przydługo, mrok zeszedł i nim zdążyli z lasu wyjechać, zwęszyły ich wilki. Całe stado. Ścigani, ledwo że zdążyli wpaść do kamiennej pasterskiej koszary, z jednej strony otwartej, i w tym wejściu rozpalili ogień. Wilcy ognia się boją. W śmiertelnym strachu stary i młody przez całą noc dokładali dREW, modląc się do Najświętszej Panny, a wilki z drugiej strony ogniowego wału czekały, rychło obłożonym paliwa zabraknie. Oj, kuso było z paliwem, spalili już wszystko, co w dzień narąbali, potem poszły deski z sań, potem płozy... Bogu dzięki, jednak starczyło ognia do świtu, a gdy się rozwidniło, wilki odeszły jak mary. Dzień nie pora dla nich. Gazda z chłopcem siedli na konia i co tchu do domu. W chacie nie było nikogo, bo gaździna poszła do Górek Wielkich na mszę świętą. Oni dwaj namodlili się przez tę noc jak nigdy w życiu, więc już do kościoła nie poszli, pragnąc tylko jeść i spać. Znaleźli w piecu kiszki kaszane z podgardlem, podjedli zdrowo i legli w alkierzu.

Obudził ich lament babski. Gospodni w izbie pyskuje, zawodzi: <<O ja nieszczęsna boroczka, o ja sierota! Wczoraj mi wilki chłopa i syna zeżarły, a dziś jakaś cholera przyszła i kiszki wyjadła!>>”

Dzień Matki Boskiej Gromnicznej kończył okres świątecznych zabaw. Kto nie wyrzucił choinki na Trzech Króli, zrobił to teraz. Kolędnicy kończyli obchody, schowali gwiazdę, królewską koronę i skrzydła. Wieczorami już nie słysząc kolęd. Panny, które nie znalazły mężów, znów będą musiały czekać ze ślubem – aż do Wielkanocy. „Od Matki Boskiej Gromnic będą dziewczki trąbić (płakać):. A niezdecydowani kawalerowie nieraz słyszeli: „W dzień Panny Gromnicznej bywaj zdrow, mój śliczny!”

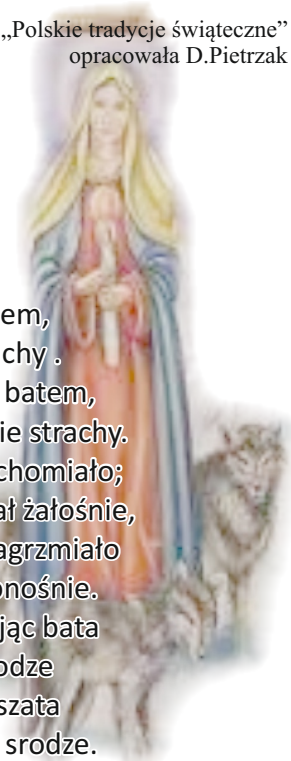
I tak „Od Gromnic do Gromnic, aż nie będzie nic”.

Na podstawie książki E.Ferenc: „Polskie tradycje świąteczne”  
opracowała D.Pietrzak

## PANI GROMNICZNA

Na tle nieba barwionego granatem,  
Zaczęły rysować się pierwsze dachy .  
Konie ciągnące sanie, straszone batem,  
Człapały wolno, odporne na takie strachy.  
Nagle wszystko zamarło, znieruchomiało;  
Konie strzygły uszami i bat zwisał żałośnie,  
Bo oto spod lasu wilcze wycie zagrzmiało  
A echo odbite powtarzało go donośnie.  
Konie runęły w przód, nie czekając bata  
I szły ku sadybie za nic mając wodze  
Rozdęta się potwornie woźnicy szata  
A mroźne powietrze kłuło ciało srode.  
Wtedy z sań dały się słyszeć takie błagania :  
"Zdrowaś Mario, ratuj, bom w potrzebie,  
Wszakem wierny Tobie od zarania  
A Tyś zawsze mi była opiekunką w niebie".

Rozszalałe konie nieciły okrutny hałas,  
Bijąc w pędzie w metalowe orczyki.  
Zdało się, że to ostatniej godziny czas  
I tylko cud pomieszać może wilkom szyki.  
Lecz nagle wilki zawyły, zaskowyczały  
I martwa cisza za saniami zapadła.  
To i konie się też powoli uspakajały  
I cały ten strach potworny - cisza jadła.  
Obejrzał się woźnica, ciszą zaskoczony  
I ujrzał watahę w śniegu warującą.  
Przed tą to zgrają postrzegł zdumiony  
Z zapaloną świecą - piękną Panią stojącą .  
To Ta, to Ona ratunek mu dała.  
I wiedział, że prośby do Niej nie zawiodły  
To jego Patronka, Opiekunka wspaniała -  
Oto zadłużył się, winien Jej dziękczynne modły.



# ŚWIĘCI

Poznaj swojego PATRONA  
na każdy czas

## Luty



**Święta Dorota**  
dziewica, męczennica (6 lutego)

"Martyrologium rzymskie" opisuje dzieje św. Doroty (z j. greckiego "dar Boży") w kilku zdaniach:

"W Cezarei, w Kapadocji, rocznica zgonu św. Doroty. Z wyroku Saprycjusza, namiestnika tej prowincji, najpierw dręczono ją w katowni, w końcu skazano na ścięcie. Na widok jej męczeństwa nawrócił się młody mówca imieniem Teofil. Zaraz też męczono go okrutnie na katowni, następnie ścięto mieczem".

Do opisu śmierci i męczeństwa Doroty dołączono w czasach późniejszych legendę: Teofil miał skazaną zapytać z ironią, czemu jej tak spieszo do śmierci. Ona miała odpowiedzieć: "Bowiem idę do niebieskich ogrodów". Wówczas ten młody przeciwnik chrześcijan powiedział kpiąco: "Gdybyś mi z twoich ogrodów niebieskich podarowała owoce i kwiaty, to uwierzyłbym". Nagle, mimo że była to zima, zjawilo się pacholę z koszykiem pełnym dorodnych jabłek i pięknych róż. Fakt ten miał stać się przyczyną nawrócenia Teofila. Dorota miała ponieść śmierć męczeńską za panowania cesarza Dioklecjana (284-305). Św. Dorota jest patronką m.in. młodych małżeństw, ogrodników, botaników i górników. Z imieniem i dniem św. Doroty łączono w dawnej Polsce wiele przysłów, np. „Na dzień św. Doroty ma być śniegu pod płoty”. W ikonografii atrybutami św. Doroty są: anioł, trzy jabłka i trzy róże. Św. Dorota przedstawiana jest w stroju królewskim z koroną na głowie, czasami wśród chórów anielskich.

**Święty Oswald**  
arcybiskup (29 lutego)

Św. Oswald pochodził z rodziny duńskiej. Jego dziadkiem był św. Oddorn a jego wujem św. Odon, arcybiskup i prymas Anglii. Św. Oswald wstąpił do benedyktynów, którzy mieli swoje opactwo we Fleury, nad Loarą, we Francji. Jednak umierający wuj, prymas Anglii, wezwał Oswalda do powrotu. W roku 959 został św. Oswald wyświęcony na kapłana. Po śmierci biskupa Worcester został powołany na tę stolicę (961 rok). Na tym urzędzie ciężko pracował nad usunięciem nadużyć; zbudował wiele klasztorów, w tym również słynny klasztor w Ramsay. W roku 972 św. Oswald został arcybiskupem Yorku, zachowując jednak biskupstwo w Worcesterze. Usilnie starał się poprawić moralność swego kleru, nieustannie pracował również nad pogłębieniem swojej wiedzy teologicznej. Przez większość życia publicznie współpracował ze św. Dunstanem i św. Etelvoldem. Zmarł w roku 29 lutego 992. Śmierć zastała św. Oswalda w momencie, kiedy zasiadał do stołu wraz z ubogimi, którym umył nogi. Miał bowiem piękny zwyczaj w Wielkim Poście czynić tak codziennie. Umierając wypowiedział słowa: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu”. Szczątki Świętego umieszczono w katedrze w Worcester.

HDC

## KALENDARIUM

### czyli CO W PARAFII

**13 do 16 lutego** wyjazd dzieci na wczaso-rekolekcje do Pasterki k/ Radkowa Kotlina Kłodzka

**22 luty – Środa Popielcowa**

obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych i post ścisły od 18 do 60 roku życia

**24 luty – Droga Krzyżowa dla dzieci o godz. 17.00**

**Po Mszy św. Droga Krzyżowa dla starszych**

**o godz. 19.30 – Krąg Biblijny**

**26 luty – I Niedziela Wielkiego Postu**

**Gorzkie Żale o godz. 17.00**

## Z życia parafii

**Sakrament Chrztu Św.  
przyjął:**

\* Marcel Morszner – Borowiec

**Do wieczności odeszła:**

**+ śp. Aleksandra Wielkowiecka z Borówca**

Dobry Jezu a nasz Panie

Daj jej wieczne spoczywanie...





# Różaniec Rodziców za Dzieci

Czymś pięknym i owocnym jest także powierzenie tej modlitwie drogi wzrastania dzieci. ... Modlitwa różańcowa za dzieci, a bardziej jeszcze z dziećmi, która wychowuje je już od najmłodszych lat ... stanowi pomoc duchową, której nie należy lekceważyć.

.... Patrząc na Was wszystkich, Bracia i Siostry wszelkiego stanu, na Was, rodziny chrześcijańskie, na Was, osoby chore i w podeszłym wieku, na Was młodzi: weźcie znów ufnie do rąk koronkę różańca, odkrywając ją na nowo w świetle Pisma Świętego, w harmonii z liturgią, w kontekście codziennego życia.

Oby ten mój apel nie popadł w zapomnienie nie wysłuchany! Na początku dwudziestego piątego roku mojego Pontyfikatu powierzam ten List apostolski czułym dłoniom Maryi Panny, korząc się w duchu przed Jej obrazem ....

*Jan Paweł II, Rosarium Virginis Mariae  
w Watykanie, dnia 16 X 2002 roku*

Każdy rodzic pragnie,  
aby jego dziecko było szczęśliwe,  
by trafiło do środowisk, w których  
będzie się najlepiej rozwijało, by właściwie  
rozeznało swoje powołanie i potrafiło się  
w nim realizować.  
Każdy rodzic tego pragnie,  
ale czy sam jest w stanie  
zapewnić dziecku  
pełne bezpieczeństwo rozwoju?

Dostrzegamy  
we współczesnym świecie  
zalew zła i zaczynamy  
zdawać sobie sprawę  
jak trudno jest mu się przeciwstawić.  
Zagrożeń jest wiele.  
Dodatkowo  
często z powodu naszych błędów,  
zaniedbań i grzechów  
dzieci mogą doświadczać zranień.

Zachęcamy wszystkich Rodziców  
do przyjęcia tej formy modlitwy za dzieci.  
Osoby chętne do włączenia się  
do naszej grupy mogą zgłaszać się pod  
numerem tel. 606 944 614.

Zapraszamy też na stronę:  
[www.rozaniecrodzicow.pl](http://www.rozaniecrodzicow.pl)

Różaniec Rodziców za Dzieci  
opiera się na formule  
Żywego Różańca.  
Powstają grupy składające się z 20  
osób, które przez cały miesiąc  
codziennie odmawiają jedną  
dziesiątkę różańca, rozważając przy  
tym jedną z tajemnic różańcowych.  
W ten sposób za każde z dzieci  
objętych tą modlitwą odmówiony jest  
codziennie  
cały różaniec.

Poprzez udział w róży tworzy się  
wspólnota modlitwy, przynosi ona takie  
owoce jak wytrwałość, odpowiedzialność  
i pokój. Włączając się do odmawiania  
różańca rodziców dajemy swoim dzieciom  
wytrwałość innych 19 rodziców.

Aby przystąpić  
do Różańca Rodziców  
za dzieci nie trzeba uczestniczyć  
w żadnych zebraniach.  
Sposób comiesięcznej zmiany tajemnic  
zostaje dostarczony zainteresowanym  
osobom pocztą elektroniczną  
lub w wersji papierowej.

Wierzmy, że  
którego my już  
doświadczyliśmy -  
naszych kłopotach  
może być udziałem  
wielu innych rodziców.



e to dobro,  
ko rodzice  
przy wszystkich  
i słabościach –  
n również bardzo  
ców i ich dzieci.

Prosimy o pełnię  
błogosławieństwa Bożego  
dla naszych dzieci, o ochronę dla nich  
przed złymi skutkami grzechów  
rodziców, o zdrowe środowisko,  
w którym wrażliwość i się rozwijają,  
o rozwój o rozwój tej formy modlitwy –  
aby jak najwięcej dzieci i rodziców  
doświadczało jej zbawiennych skutków,  
a także w intencji Ojca Świętego i Jego  
intencjach oraz w intencji Kościoła  
Świętego.

Od lipca ubiegłego roku  
20 rodziców naszej parafii  
modli się za swoje dzieci  
w Różańcu Rodziców.  
Od grudnia modli się kolejna tworząca  
się grupa. Z ufnością powierzamy  
Maryi nasze dzieci i prosimy, by je  
szczególnie chroniła,  
by pomagała nam – rodzicom  
dobrze je wychować.

Dzieci widząc modlących się rodziców  
w naturalny sposób włączają się w taką  
modlitwę, mają też świadomość,  
skąd płynie dla nich dobro, uczą się, że  
zawsze mogą się zwracać do Boga  
i w Nim szukać pomocy.



## parafialnej **NIANI** RADY I PORADY

### UCZYMY DZIECI ODPOWIEDZIALNOŚCI

*„Zobowiązuję się oceniać samego siebie według  
rzeczywistej wartości i ważności i być zawsze  
odpowiedzialnym tak za siebie, jak i za moje  
działania wobec innych ludzi”*

Powyższy cytat z deklaracji członkowskiej  
Kalifornijskiego Komitetu na rzecz promocji szacunku  
do samego siebie zachęca do bycia odpowiedzialnym za  
siebie i innych. Jednak jak nauczyć dzieci  
odpowiedzialności w dzisiejszych czasach?

Ostatnio bardzo dużo się mówi o tym, że dzieci  
i młodzież dopuszczają się aktów przemocy. Nie chodzi  
tylko i wyłącznie o przemoc fizyczną, ale również  
o wulgaryzmy, zastraszanie, nietolerancję czy też  
wandalizm, winą obarcza się często nauczycieli, a tak  
naprawdę nie wszystkie przyczyny negatywnych  
zachowań związane są ze szkołą. Źródła należy  
częściowo szukać w funkcjonowaniu rodziny. Jednym z  
najważniejszych zadań rodziców i wychowawców jest  
nauczenie dziecka odpowiedzialności, uświadomienie  
mu, że każdy czyn pociąga za sobą określone  
konsekwencje. Przede wszystkim należy wymagać od  
dziecka odpowiedzialności adekwatnie do wieku  
i pozwolić mu czasem spróbować gorzkich owoców  
niewłaściwego postępowania.

Każdy rodzic chciałby, aby jego dziecko było jak  
najwcześniej odpowiedzialne i ponosiło konsekwencje  
za swoje czyny. Niestety, zdolność ta nie jest taka łatwa  
do osiągnięcia. Ważne jest zatem powierzanie dziecku  
w wieku przedszkolnym takich obowiązków, które  
mogą sprawić mu przyjemność i dzięki którym może się  
również czegoś nauczyć, na przykład:

- samodzielne mycie rąk, zębów
- posługiwanie się sztucami
- samodzielne ubieranie
- uczestniczenie w niektórych pracach porządkowych
- sprzątanie swojego pokoju
- ścielenie łóżka
- nakrywanie do stołu
- wynoszenie śmieci, itp.

czasami będzie to orka na ugorze, ale nie wyręczajmy  
swoich pociech z powierzonych im obowiązków.

Zapominamy również, jak ważną rolę spełnia  
**akceptacja**. Dziecko akceptowane uczy się też  
akceptować i zdobywać poczucie własnej wartości.  
Staje się samodzielne, konstruktywnie radzi sobie ze  
zwykłym rozczarowaniem oraz cierpieniem wieku  
dziecięcego i młodzieńczego. Dziecko musi czuć, że  
jest kochane. Możemy nagradzać jego właściwe  
zachowania i niekoniecznie musi to być nagroda  
rzeczowa, wystarczy dobre słowo. Nigdy nie



poniżajmy dziecka, bo wtedy czuje się ono winne, odczuwa niesprawiedliwość i reaguje przekornie.

Szkoła także bierze czynny udział w uczeniu odpowiedzialności. Bardzo ważne jest jednak to, aby rodzice, wychowawcy i nauczyciele pozostawali ze sobą w stałym kontakcie, aby móc wspólnie ustalić najważniejsze potrzeby dziecka i znaleźć właściwe metody wychowawcze. Szkoła jest nie tylko terenem zdobywania informacji i umiejętności, ale również miejscem kształcenia woli, charakteru i osobowości dziecka.

Główne zalecenia w zakresie egzekwowania obowiązków szkolnych sprowadzają się do następujących wskazań:

- **sprawić, by obowiązki szkolne zyskały na znaczeniu w życiu całej rodziny**
- **należy starać się w miarę obiektywnie ocenić możliwości dziecka, nie wymagać niezwykłych osiągnięć, ale systematycznej i pilnej pracy**
- **należy skorelować aspiracje i dążenia dziecka z jego zamiłowaniem, poziomem uzdolnień i warunkami fizycznymi**
- **w przypadku trudności niezbędne jest zorganizowanie konkretnej pomocy. Nie należy tego unikać, bać się, wstydić, odwlekać w nieskończoność.**



**To, co najważniejsze w relacji rodzic-dziecko, to właśnie poczucie wzajemnego przywiązania i zaufania, na tym gruncie rodzą się wartości i odpowiedzialność.**

**Nie zapominajmy, że nasze dzieci będą w przyszłości przekazywać to dziedzictwo własnym dzieciom.**

DP

## Zachęcam do przeczytania...

Kilka dni temu polecono mi do przeczytania książkę, którą właśnie skończyłam czytać. Zaraz też na świeżo polecę ją Wam. Nie sposób było się oderwać od interesującego tekstu jak i też pięknych fotografii z Ziemi Świętej.

Szesnaście młodych osób zrzeszonych w Akademickim Kole Misjologicznym wyjechało w 2010 roku do Jerozolimy do "Domu Pokoju" na Górze Oliwnej. Pojechali jako wolontariusze aby tam pomagać Siostrzom Elżbietankom Prowincji Poznańskiej w prowadzeniu domu dla około dwudziestu dzieci /sierot, ofiar wojny z trudną sytuacją rodzinną, różnych wyznań/.

Doświadczenia przez nich zdobyte, talenty które w sobie odkryli, ciężka praca w upale, entuzjazm i wielkie zaangażowanie modlitewne opisali oni sami w tej właśnie książce. Jest to świadectwo młodych katolików, którzy z miłości do Boga i ludzi poświęcili swój cenny czas, swoje wakacje, swoją część życia. Jest to piękna historia opisująca Ziemię Świętą i wszystko co na niej obecnie się dzieje, ale w zupełnie inny sposób niż do tej pory przedstawiali to inni autorzy.

### "Prośmy o pokój dla Jeruzalem"

koncepcja książki i opracowanie redakcyjne:  
J. Czyżewski, ks. Sz. Stulkowski

Polecam J.Cz.

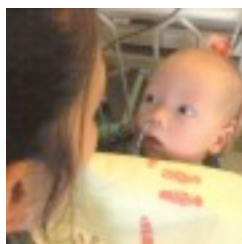
## PROŚBA O POMOC

Ziemuś urodził się 17 września 2011 roku jako zdrowe, wyczekiwane dziecko. Ważył 3750 gramów i otrzymał 10 punktów w skali Apgar. 26 września nagle doszło u niego do nagłego zatrzymania krążenia. Pomimo szybkiej reanimacji niedotlenienie spowodowało zanik kory mózgowej oraz uszkodzenie centralnego układu nerwowego, doszły napady padaczkowe. Po wielu badaniach, zabiegu tracheotomii i dwumiesięcznym pobycie w szpitalu postawiono diagnozę: wrodzona cytomegalia. Chłopczyk nadal jest leczony i rehabilitowany w szpitalu, ale wkrótce wróci z rodzicami do domu.

*„Spróbuj trochę z siebie dać  
tym, co mają gorszy świat.*

*Narwij im obłoków, by więcej nieba mieli w sobie.*

*Brateś z życia tyle lat,  
teraz coś od siebie daj,  
podziel się tym jabłkiem, które masz...*



[www.ziomek-pozioemek.com.pl](http://www.ziomek-pozioemek.com.pl)

*Zamiast fiskusowi  
oddaj Ziemusiowi*

**przeznacz 1% podatku:**

**nr rachunku KRS 0000303590**

**Fundacja „Potrafię pomóc” Na Rzecz Dzieci  
Niepełnosprawnych z Wadami Rozwojowymi  
z dopiskiem: „dla Ziemowita Dawidziaka”**

lub przeznacz darowiznę na rachunek:

31 1050 1757 1000 0023 3289 4001

Fundacja „Potrafię pomóc” Na Rzecz Dzieci

Niepełnosprawnych z Wadami Rozwojowymi

50-456 Wrocław, ul. Dworcowa 14/5

z dopiskiem: „darowizna dla Ziemowita Dawidziaka”.



# Kościół a karnawał

Często zastanawiamy się nad tym, czy będąc katolikami mamy prawo do uciech i rozrywki? Czy jest w kościele przyzwolenie i akceptacja radości i zabawy? Czy Kościół tego nie zabrania? Na to pytanie odpowiedź potwierdzana, również przez kapłanów, jest oczywiście na tak. Radość, zabawa - nic złego, ale w granicach rozsądku.

Temat ten nasuwa się w związku praktyką karnawałową, której nie wprowadziło chrześcijaństwo i której początkowo nie akceptował Kościół, ale z czasem przyjęła się i w naszej tradycji. Początki tej rozrywki sięgają cztery tysiące lat przed narodzeniem Chrystusa u ludów zamieszkujących brzegi rzeki Nil. Za drugie początki można uważać pogańskie zabawy grecko - rzymskie rozgrywane w wieku VII przed Chrystusem do VI w. po Chrystusie.

Kościół przyjął wiele zwyczajów przedchrześcijańskich, wśród nich również i praktykę karnawału, okresu, który w obecnie obowiązującym kalendarzu liturgicznym Kościoła rzymskokatolickiego trwa od święta chrztu Pańskiego, przypadającego w Polsce na niedzielę po Objawieniu Pańskim, aż do wtorku przed Środą Popielcową. Wielkimi wrogami karnawału byli m.in. św. Cyprian, św. Klemens Aleksandryjski, papież Innocenty II.

Kościół na organizację uciech karnawałowych, ale w formie przejść z komicznymi zabawami, zgodził się w 590 roku. W wieku XV papież Paweł II przyczynił się do rozwoju zabaw karnawałowych wprowadzając wielkie bale z użyciem masek oraz pozwolił, aby przed jego pałacem zorganizowano karnawał rzymski połączony z wyścigami konnymi, przejściem wozów tematycznych połączonych z festiwalami jedzenia popularnego.

Tradycje karnawałowych zabaw, połączonych z przebieraniem się przywędrowały do nas z Zachodniej Europy i zaowocowały powstaniem przebogatej obrzędowości, wyrosłej na gruncie narodowych i ludowych zwyczajów. W miastach urządzano w najpiękniejszych salach np. ratuszowych bale karnawałowe, które często były balami maskowymi, natomiast w prywatnych mieszczańskich domach - potańcówki. Szczególnie huczne były zapusty w dworach szlacheckich i magnackich. W XVII wieku śpiewano, że na zapusty „nie chcą państwo kapusty, wolą sarny, jelenie i żubrowe pieczenie”. Od jadła i napitków ugięły się stoły. Urządzano kuligi z pochodniami, odwiedzano się wzajemnie wśród sąsiadów. Tańce trwały przez całą noc do białego rana. Echa tych nocnych zabaw przetrwały w znanej do dziś piosence „Jeszcze jeden mazur dzisiaj, choć poranek świta”.

W czasie karnawału popularne były korowody przebierańców, którym towarzyszyli muzykanci z oryginalnymi instrumentami ludowymi. Dziś te tradycje przetrwały tylko w niektórych regionach Polski.

W ostatnie dni zapustne, zwane też ostatkami, w zabawach i jedzeniu nie było umiaru, co niekiedy zdarza się i dziś. Raczone się tłustymi potrawami i wszelkimi słodkościami. Stąd pochodzi tradycja „tłustego czwartku”, a królują wówczas przede wszystkim pączki i najwięcej ich zjada się pod koniec karnawału, również w ostatki czyli wtorek zapustny, w Wielkopolsce zwany podkoziołkiem.

Po tych dawnych zwyczajach niewiele pozostało, ale nadal są urządzone zabawy, bale i królują na stołach wyszukane jedzenie, niekiedy zbyt obficie zakrapiane alkoholem, co stanowi niechlubną naszą cechę narodową I tak karnawał z procesji kostiumowej przerodził się w imprezy, na których libacje są prawie normą. Jak pokazują badania - tolerujemy takie zachowania. A tak nie powinno być! Bawmy się, szalejmy, ale nie traktujmy karnawału jako czasu rozerwania się na zapas przed Wielkim Postem. Zabawa musi mieć swoje granice, a tym karnawałowym uciechom niestety, nie zawsze towarzyszy umiar i rozsądek.

*Halina Danieluk*

## Od Nowego Roku bez uśmiechu ani kroku.

\*\*\*

Chłopiec w wypracowaniu na temat grzechu napisał:  
„Grzech pierwotny otrzymujemy od Adama i Ewy.  
Wszystkie inne musimy popełnić sami”.

\*\*\*

Zakochany chłopak pisze do dziewczyny list:  
„Nie mogę jeść rano, w południe, ani wieczorem,  
bo ciągle myślę o Tobie,  
a w nocy nie mogę spać, bo jestem głodny”.

\*\*\*

--Wszyscy wyjeżdżają na wczasy za granicę,  
tylko ja żyję z tobą jak Kopciuszek - mówi żona.  
- Sama widzisz - odpowiada mąż  
- życie ci się układa jak w bajce.

\*\*\*

--Jacusiu, co się stało z twoją nową koszulą?  
Jest pełna dziur.  
--Bawiliśmy się w sklep spożywczy  
i ja byłem serem szwajcarskim.

\*\*\*

Zima. Dwa jelenie stoją na paśniku i żują  
ospale siano nałożone tu przez gajowego.  
W pewnej chwili jeden z jeleni mówi:  
- Chciałbym, żeby już była wiosna.  
- Tak ci mróz doskwiera?  
- Nie, tylko już mi obrzydło to stołówkowe jedzenie!

\*\*\*\*\*

*Zebrała H.D.*

# Z TEKI HENRYKA

12 stycznia 2012

## GDYBANIE O ZMIANIE

Musiąłem sobie przypomnieć, jak wygląda zima,  
Bo tu kapie i kapie i ciepło mocno trzyma.  
Miast bielusińkich płatków - przezroczyste krople  
I strugi deszczu zastępują kryształowe sople.  
Miało być czysto, jak przy wielkim święcie,  
A tu pogorzelisko i szarżyzna wszędzie.  
Gdyby choć parę płatków przyłgnęło do szyby  
Gdyby ziemię otulił biały dywan, gdyby ...  
Gdyby za oknem można bałwana postawić,  
Gdyby w śnieżkową wojnę można się było zabawić,  
Gdyby w ciepły płaszcz można się było wtulić  
Gdy mróz gryzie, potem przy piecyku się skulić,  
Gdyby można było w kuligu poszaleć  
Nawet gdy śnieży, nawet gdy zamieć ...  
Oby zima wreszcie swą szatę przywdziała  
I wszystkie brudy puszystą bielą pozakrywała.  
Było by uroczy, było by wspaniale.  
Choć przez kilka dni, przecież nie stale.

*no i przyszła zima...  
teraz prosimy o wiersz , żeby sobie poszła...  
(przyp. red)*

## O ZAGUBIONYM HONORZE

Co piąty obywatel (jest taki kraj),  
Ma coś do ukrycia (taki tam zwyczaj).  
A wzięto się to stąd, kochani,  
Że onegdaj obywatele werbowani -  
Przez tych, co o bezpieczeństwo dbali -  
Zamieniani byli w pokornych wasali.  
Ukrywają więc to, że się zbłąznili  
I że onegdaj honor zgubili.  
Zawszeć to lepiej czystego udawać,  
Niżli odważnie się wypowiadać.  
A co z sumieniem ? Tu koloru nikt nie widzi.  
Ten bez honoru - z czystego chętnie szydzi.

## MYŚL UCZESANA

Nasza tożsamość tkwi w przeszłości.  
Więc bez nerwów i bez złości,  
Musimy historię dobrze poznać  
I - by nasze dzieci ją zgłębiły - zadbać.

## Drogi Jacku

Na wstępie serdecznie pozdrawiam  
I do złożenia wizyty ponownie namawiam.  
Krótco też powiem - u nas bez zmian,  
Zdrowy i w miarę radosny jest cały klan.  
Oczywiście zawsze piszę list do Ciebie,  
Gdy chcę porady, gdy jestem w potrzebie.  
I ten list jak inne, nie odbiega od normy,  
A w nim z moją sprawą jawię się pokorny...  
Zdarzyło się, iż w kościele, w zacnym gronie,  
Nie podejrzewając, że tkwię nieco w betonie  
Rozpocząłem taką upolitycznioną tyradę  
Czym nieomal spowodowałem groźną zwadę.  
Spotkał mnie zarzut, iż politykuję w kościele,  
A to nie uchodzi, bo spraw duchowych jest wiele.  
To nic, że krzyże mają mieć tylko kościoły  
I religia ma być wyrzucona ze szkoły,  
Że debatuje się, jak tu księżom przyłożyć  
I jak działać skutecznie, by Kościół upokorzyć.  
Jak grzyby po deszczu zapaterowcy wyrastają  
I ludem bożym bez skrupułów pomiatają.  
Społeczną Naukę Kościoła za nic mają  
I z pobożności ludzi starych się naigrywają.  
Te wszystkie sprawy, powiadają niektórzy,  
Lepiej zostawić politykom, by nie było burzy.  
A my mamy się modlić, szukać zbawienia dróg,  
Zaś wszystkie problemy rozwikła nam Pan Bóg ...  
Czy tak ? Myślę, że wolną wolę dostaliśmy w darze,  
Byśmy na ziemi byli włodarze, gospodarze,  
Byśmy sami dla wspólnot prawa ustanawiali  
I zło, jak mawiał ks. Jerzy, dobrem zwyciężali.  
Nie jestem niczym mamelukiem w tym kraju,  
Ale tolerowanie zła nie mam w zwyczaju.  
Dlatego nie mogę być ślepy i głuchy na zło  
I oby tak już - życzę sobie - na zawsze zostało.  
Jacku. Czekam na odpowiedź z niecierpliwością,  
I Twoją opinię przyjmę bez szemrania, z radością.  
Na koniec wyznam : myśli mam raczej grzeczne.  
I kończąc - przesyłam pozdrowienia serdeczne.

## O GŁUPOCIE

Najgorzej, gdy człowiek głupoty nie świadom,  
Zadufany w sobie - głupot płodzi ogrom.

## NIESYMPATYCZNA PRAWDA

Spójrzcie w lustro:  
Nie zauważyliście od wczoraj, że zmiana?  
W lustrze pewnie widzicie bóstwo,  
A nie starzejącą się Panią czy Pana.





# Sprawozdanie za miniony rok w naszej parafii – 2011 r.

Kończący się rok 2011 jest okazją do podsumowania wydarzeń, które odbiły się pamięcią w naszej wspólnocie parafialnej. W minionym roku wydarzyło się bardzo wiele znaczących spraw.

## **Przyjęte sakramenty św.:**

- Do wspólnoty Kościoła przyjęto 49 dzieci (w ubiegłym roku 45 dzieci)
- Sakrament małżeństwa zawarły trzy pary (w ubiegłym roku - sześć par)
- Do wieczności odeszło 5 parafian (w ubiegłym roku 17) Polećmy Bogu zmarłych w tym roku: Tomasz Żarniewicz, Stanisław Tyll, Edward Czerwiński, Maria Rogalińska (dziecko), Leszek Stanisław Lewandowski, *Wieczny odpoczynek ...*

## **Kalendarium: Styczeń 2011**

- Jasełka w wykonaniu dzieci
- występ chóru Polihymnia z Poznania – koncert kolęd
- odwiedziny duszpasterskie niedokończone z racji choroby proboszcza
- spotkanie modlitewne w duchu ekumenizmu – kazanie głosi ksiądz Jan Ostryk superintendent z Kościoła Augsbursko – Metodystycznego z Poznania

## **Kalendarium: Luty 2011**

- wyjazd dzieci i młodzieży na wczaso-rekolekcje do Różanki [50 osób]
- rozpoczęcie Wielkiego Postu (zobowiązania wielkopostne)
- Kazania pasyjne głosi ks. Dariusz Madejczyk Redaktor Naczelny Przewodnika Katolickiego z Poznania
- prace na stolarskie poddaszu
- zakładanie instalacji elektrycznej na poddaszu
- zawody dla dzieci i rodziców: „Zjazd na czym się da”
- wyjazd ministrantów na lotnisko wojskowe - Krzesiny

## **Kalendarium: Marzec 2011**

- koncert muzyki pasyjnej w wykonaniu chóru Polihymnia z Poznania
- pokutna droga krzyżowa ulicami: Pod Lasem i Pod Borem
- Misterium Męki Pańskiej w wykonaniu młodzieży – [trzykrotne]
- Niedziela Palmowa – poświęcenie palm przy krzyżu inscenizacja „wjazdu Jezusa do Jerozolimy”
- Triduum Paschalne udział Ks. biskupa Zdzisława Fortuniaka
- Święta Zmartwychwstania Pańskiego
- zbiórka żywności dla potrzebujących
- zbiórka odzieży dla potrzebujących zorganizowana przez „Caritas”

## **Kalendarium: Kwiecień 2011**

- Rekolekcje Wielkopostne głosił ks. Przemysław Kompf z Wierzenicy

- dary artykuły spożywcze dla Ośrodka w Wierzenicy i jadłodajni w Poznaniu przy ul. Taczaka ss. Urszulanki
- sadzenie drzewek i krzewów, renowacja boiska sportowego
- zakładanie obrzeży i budowa dolnego parkingu 320 m.

## **Kalendarium: Maj 2011**

- nabożeństwo majowe
- I Komunia św. – przyjmuje 43 dzieci po raz pierwszy Pana Jezusa do swego serca.
- wznowienie procesji fatimskich, które potrwać od maja do października: 13 każdego miesiąca
- wyjazd dzieci pierwszo komunijnych do Rokitna
- Uroczystość Bożego Ciała – procesję prowadzi ks. prof. Antoni Swoboda
- Dzień Matki zorganizowany przez parafialny „Caritas”
- pielgrzymka do Częstochowy (uczestniczą 42 osoby)
- zakładanie obrzeży dolnej części parkingu
- położenie blachy i opierzenia na zadaszeniu w amfiteatrze
- Sakrament bierzmowania przyjmuje 19 – tu młodych ludzi z rąk ks. biskupa Marka Jędraszewskiego

## **Kalendarium: Czerwiec 2011**

- nabożeństwo czerwcowe
- „Parafiada,” już po raz siódmy, Występ orkiestry Emband z Bydgoszczy oraz kapeli „Znad Baryczy”
- Uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa – procesję prowadzi ks. Leszek Firlej

## **Kalendarium: Lipiec 2011**

- wyjazd dzieci i młodzieży na wczaso-rekolekcje do Międzybrodzia Bielskiego - 50 uczestników dzieci i młodzieży
- ugoszczenie pielgrzymów z Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę
- rajd rowerowy po ziemi Kaszubskiej z młodzieżą naszej parafii
- prace wykończeniowe na poddaszu 4 łazienki, 6 pokoi = 18 miejsc noclegowych
- poświęcenie pojazdów na św. Krzysztofa – patrona podróżujących

## **Kalendarium: Sierpień 2011**

- zorganizowanie wystawy – „Pięć lat parafii”
- odpust parafialny przewodniczy sumie odpustowej ks. bp. Grzegorz Balcerek poświęca Dom Rekolekcyjny (liczny udział parafian)
- występ aktorów Teatru Muzycznego z Poznania i biesiada rodzinna przygotowana przez parafian
- prace przy postawieniu domku „probostwa” w ogrodzie
- Pielgrzymka parafialna na Ukrainę (z parafii uczestniczyło 26 osób)

# Sprawozdanie za miniony rok w naszej parafii – 2011 r.

## Kalendarium: Wrzesień 2011

- piesza pielgrzymka do Tulec – 51 osób
- Zawody sprawnościowe ministrantów młodszych
- Zbiórka odzieży przez „Caritas”

## Kalendarium: Październik 2011

- nabożeństwo różańcowe
- zakończenie procesji fatimskiej
- Msza św. „Hubertowska” z udziałem Kół Łowieckich
- spotkanie modlitewne kapłanów dekanatu kórnickiego

## Kalendarium: Listopad 2011

- Święto Niepodległości - dzień pamięci przygotowany przez dzieci i młodzież
- Udział ministrantów w VII Dekanalnym memoriale im. Jana Pawła II w Radzewie

## Kalendarium: Grudzień 2011

- roraty z udziałem dzieci
- Rekolekcje adwentowe : Ks. Rafał Krakowiak, Ks. Inf. Józef Wójcik z Suchedniowa, Ks. Piotr Ostański
- Występ scholii z Poznania z pieśniami adwentowymi
- przygotowanie żłóbka i „żywej szopki”

## W naszej parafii działają:

Grupa parafialna „Caritas” 17 osób.  
Wspólnota Żywego Różańca (4 róże matek)  
Jedna wspólnota różańcowa rodziców, którzy modlą się za swoje dzieci.  
W piątki ostatniego miesiąca spotkania z Biblią; również spotkanie modlitewne śpiewami z Taize.  
Dział Ognisko Misyjne prowadzone przez pinią Anię i Magdę  
Dwa razy w miesiącu siostra Rafaela spotyka się dziećmi „Biblia i zabawa z piosenką”  
Istnieje duża grupa ministrantów (68 + panowie starsi)  
Na Maszach dziecięcych śpiewa schola młodzieżowo dziecięca.  
Katechistki Daria i Małgosia prowadzą katechezy chrzcielne.  
Specjalne przygotowanie dzieci do wczesnej Komunii św. prowadzone przez panią Anię i Monikę (9 dzieci wraz z rodzicami)  
Pani Basia pomaga w przygotowaniu dzieci pierwszo komunijnych.

## Słabości naszej wspólnoty:

Niezrozumienie intencji mszy św. zamawianych tak rzadko w rocznice uroczystości rodzinnych.  
Rezygnacja młodzieży z uczestniczenia w przygotowaniach do sakramentu bierzmowania - brak odpowiedzialności rodziców.  
Dzieci pierwszo komunijne – I piątek miesiąca – odpowiedzialność rodziców.

Całkowity zanik zainteresowania czytelnictwem, prasa katolicka, biblioteka parafialna.

Mała czułość niektórych parafian na nasze dobro wspólne: ławki w kościele (dewastacja, rysowanie), niszczenie placu zabaw, śmieci w amfiteatrze i na parkingu.

## Zachęta do wspólnego celu dla dobra parafii:

Pragniemy kontynuować spotkania z Biblią.

Pragnę wprowadzić raz w miesiącu katechezę uzupełniającą dla starszych.

Spotkania dla dzieci z siostrą Rafaelą i zwiększenie uczestników spotkań Ogniska Misyjnego „Betlejemka”.

\*\*\*

Na koniec chciałbym wszystkim podziękować za wszelką współpracę: Radzie Duszpasterskiej, Radzie Ekonomicznej, „Wspólnocie Żywego Różańca” „Caritas”, młodzieży i ministrantom, Klubowi „Senior” i wszystkim, w jakikolwiek sposób zaangażowanym, od modlitwy poczynawszy poprzez pielenie chwastów po pomoc ciężkim sprzętem, transport po ofiary pieniężne. Dziękuję firmom działającym na terenie naszej parafii, wszystkim za wszystko - Bóg zapłać!

*Ks. Proboszcz*

## Udzielanie sakramentu Chrztu św. w parafii MB Królowej Rodzin w Borówcu -2012 r.

styczeń: 9 i 22

luty: 11 i 26

marzec: 10 i 25

kwiecień: 9 (Poniedziałek Wielkanocny) i 22

maj: 12 i 27

czerwiec: 9 i 24

lipiec: 14 i 22

sierpień: 11 i 26

wrzesień: 8 i 23

październik: 13 i 28

listopad: 10 i 25

grudzień: 8 i 26 (II święto Bożego Narodzenia)